



przełożono na język czeski, ażeby spleśniały w bibliotece teatralnej. Dyrektor teatru Szubert znakomity dramaturg czeski, radby wystawić choć raz w roku jakie polskie dzieło, coż kiedy są inne czynniki, które mu w drodze stoją.

Przed tygodniem przybył do Pragi znany i u was polski recytator i monologista, adept muzyki Fiszerowskiej p. Artur Zawadzki, ażeby dać kilka przedstawień monologowych, który to rodzaj sztuki Czechom mniej jest znany. I jakież było przyjęcie p. Zawadzkiego ze strony Czechów? Oto dali salę Umeleckiej besedy rodakowi naszemu, napisali w dziennikach dosyć pochlebną reklamę, notującą, gdzie pan Zawadzki w Rosji przedstawienia dawał, wystawili portrety i programy tegoż w oknach księgarń czeskich, a pomimo to w dzień przedstawienia zamiast do Besedy, poszli Czesi raczej do „Fleka“ lub „Chodery“ na pilznera.

Gdyby nie kolonja polska i dziesięciu Czechów sala byłaby zupełnie pustą. Za to obecni na przedstawieniu rodacy ubawili się recytowaną humorystyką naszego artysty, znakomicie. Osobliwie „Silberstein“ Fiszera, dalej „Babcia Fejteles“ i „Urlopnik“ wywołały burzę oklasków, a homeryczny śmiech może nigdy jeszcze tyle nie rozlegał się w tej tak poważnej i „smutnej“ sali.

Z teatru czeskiego przybyło dwóch maszynistów, a pomimo, że koledzy rodakowi naszemu Florjańskiemu dali słowo, że się wszyscy zjawia, nikt nie przyszedł.

A szkoda, komicy czescy, znani z nadzwyczajnej swej rubasznosci, byliby się niejednego w dziale tym nauczyli.(?)

Przed kilku miesiącami zaplątał się do Pragi jakiś moskiewski magnetyzer i „odgadywacz myśli“. Co to za hałas i krzyk radości było. Mały teatr na Smichowie był przez 14 dni literalnie zapelniony, a sprytny kozak, napelnniejszy kieszenie swych ukraińskich szarawarów, ulotnił się przy asystencji policji. Albo jaką sławą cieszyli się w teatrze narodowym spiewacy rosyjscy dwuznacznej wartości. Stara jak świat primadona moskiewska, pani Morumcowa, barytoni Priamszników i Chochlow, wywoływali zachwyt nie do opisanania.

Na święta spodziewają się przybycia chóru rosyjskiego Agreniewa Sławiańskiego, który niezawodnie — jak przed kilku laty — będzie się cieszył niezmiernem powodzeniem.

Słów tych kilka niech będzie też przestroga dla rodaków naszych, ażeby się do Pragi bez środków materialnych nie puszczali, albowiem rozczar-

rowanie, jakiego tu doznają, sami sobie przypisać będą musieli.

## Zbiory i biblioteki.

W drugim numerze wydawanych w Krakowie *Wiadomości numizmatyczno-archeologicznych*, który dziś otrzymaliśmy, znajdujemy następujący godny powtórzenia artykuł:

„W Tarnowie, za inicjatywą i postanowieniem ks. biskupa Łobosa, otwartem zostało muzeum djecejalne, złożone z zabytków sztuki kościelnej i przemysłu artystycznego, które pod opieką i światłym kierunkiem władzy djecejalnej rozwijać się będzie. Już od r. 1888 zbierano i dziś są już liczne okazy dawnych kosztownych tkanin i materji z XV. i XVI. wieku, zdobiące ten nowo-powstały skład. Obok muzeum tworzy się przy seminarjum biblioteka w kierunku odpowiednim, odnoszącym się równie do historii sztuki kościelnej. Kustoszem zbiorów i biblioteki jest ks. kan. Bąba, rektor seminarjum, a protektorem i hojnym dobrodziejem ks. biskup tarnowski. Zarządzono również wykłady o sztuce, zastosowane do stanu duchownego, a katedrę tego przedmiotu powierzono ks. kan. Leśniakowi.

„Oprócz tego dodać tu jeszcze trzeba, że sławny i bogaty skarbiec katedralny, przechowujący wiele aparatów i znacznej wartości archeologicznej przyborów kościelnych, odziedziczonych po Benedyktynach tynieckich dla zwiedzających go znawców i pobożnych parafjan. Przykład ten godny wszelkiego uznania bodajby znalazł naśladowców. Życzyby należało, aby inne nasze miasta prowincjonalne uzyskać mogły i postarały się o dowody, że pragną do cywilizowanych społeczeństw należeć. Nie odrazu Kraków zbudowano; trzeba tylko z szczerem postanowieniem, obejmującym się w około, coś stosownego do miejscowych warunków wybrać i rozpocząć, a reszta sama się znajdzie. Dla rozbudzenia poczucia i gustu w tym kierunku, wielkoby przystępowo oddawać mogły coroczne ze zmianą miejscowości urządzane wystawy, a przedewszystkiem formowanie zasobniejszych i poważniejszych bibliotek miejskich, których brak po miastach prowincjonalnych bardzo czuć się daje.

„Przed paru laty została po ks. prob. Leszczyńskim piękna biblioteka, zbierana przeważnie w kierunku historii sztuki kościelnej. Częśćka tych zbiorów przeszła do seminarjum w Przemyślu, reszta zaś, rozprószona i wywieziona w znacznej części za granicę, nigdy już do kraju nie powróci. — Obecnie są jeszcze biblioteki po śp.

J. I. Kraszewskim i ks. Ign. Polkowskim. Obie pod wielu względami ważne, choć każda w innym kierunku. Każda z nich mogłaby stanowić bardzo cenny początek dla biblioteki miejskiej, a łatwo je pozyskać, bo spadkobiercy pragną ułatwić nabycie pod przystępnymi warunkami“.

## KRONIKA.

**Echo „ringu“ piwnego.** W czasie tegorocznych wyborów do Rady miejskiej we Lwowie znaczną rolę odgrywali matadory kartelu, który na kilkanaście miesięcy przedtem został zawiązany pomiędzy niektórymi browarami tutejszymi dla wyzyskiwania szynkarzy i publiczności. Sprawą tą zajmowaliśmy się wówczas w kilku artykułach, a nawet dała ona powód do śledztwa karnego, które jednak speliło na niczem. Obecnie sprawa ta została wznowiona w innej formie, a są przesłane że była w ścisłym związku z agitacją wyborczą. W następnych wyborach do Rady miejskiej machinacje wyjdą zapewne na jaw w całej pełni, a nawet wśród kadencji wypadnie się zebrać wyborcom dla rozpatrzenia, jakimi drogami chodzą publiczne sprawy gminy stołecznej.

**W ochronkach miejskich** odbędą się w piątek i sobotę b. tygodnia popisy przedświąteczne, na które dyrektor ochronek obywatel Zygmunt Żółkiewski zaprasza wszystkich interesujących się losami tych pożytecznych zakładów, które ze wszech miar zasługują na poparcie publiczności zamożniejszej szczególnie w ciężkiej porze roku. Popisy wspomniane naznaczono w ten sposób: w piątek (20 bm.) o godz. 10 zrana w ochronce na dzielnicy IV. ul. Ochronek, a o godz. 12 w południe na dzielnicy I. Chorążczyzna; w sobotę zaś (21. bm.) o godz. 10. zrana na dzielnicy III. (ul. Zamarstynowska), a o g. 12. w południe na dzielnicy II. ul. Gródecka.

**Posiedzenie rady miejskiej** odbędzie się jutro we czwartek o godz. 6. wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym szereg spraw niezalatwionych na poprzednich posiedzeniach.

**Pomnożenie sił sądowych.** W przyszłym roku personal wiedeńskiego sądu kraj. zostanie pomnożony o 2 sekretarzy, 2 adjunktów i 8 auskultantów. Liczba adjunktów w tym sądzie będzie pomnożoną o 8m. Natomiast u nas, jak donosiliśmy, wstrzymano wykonanie przyrzeczonego pomnożenia.

**Orzeczenie ministerjalne.** Minister handlu orzekł z powodu pewnego wypadku, że sznycerstwo należy do kategorii koncesjonowanych rękodzieł, lecz zaliczyć je należy do sztuk pięknych.

**Najwyższy trybunał** orzekł w specjalnym wyroku, że każdą aptekę uważać należy również za

37)

## BEZIMIENNY

Powieść z francuskiego Karola Lamora.

(Ciąg dalszy).

### Część trzecia.

#### XXV.

Śledztwo szło szybko. Przy tem fakta zdawały się być tak proste, oskarżenie tak wyraźne, a obrona tak trudną, że wyrok trybunału nie mógł być dla nikogo wątpliwym. Dardenne, sędzia śledczy, od pierwszego badania dał poznać Jerzemu, że zdanie jego w tej sprawie było zupełnie ustalonem.

— Wszak pan w hodziliś do domu pana Roger na ulicy Pierre Charron?

— Nie przeczę temu.

— W jakim celu to naruszenie własności?

— Zdawało mi się, że słyszę krzyk. Byłem zresztą nadzwyczaj podniecony. Podróż i wypadki dnia tego, które są panu znane, mogą chyba wytłumaczyć brak zimnej krwi z mojej strony.

— Czy chcesz pan dać poznać, że nie miałeś całkowitej odpowiedzialności za swe czyny?

— Zupełnie nie jeżeli jest zbrodnią przeskokczyć sztachety ogrodu i wejść w nocy do domu gdzie być nie miałem najmniejszego prawa, to popełniłem tę zbrodnię i przyjmuję wszystkie jej skutki.

— Czyn tak przedstawiony nie jest zbrodnią, jest to proste przestępstwo, zapewne bardzo górne karę, ale któregooby właściciel domu przez pana napadniętego, nie był zapewne oddawał na drogę sądową. Co do mnie, a mogę tu dodać, że i dla tych wszystkich co znają tę smutną sprawę, wina pana nie podlega żadnej wątpliwości, i szczer-

ścią wyznań starać się pan tylko możesz o pobłażanie. Żeby nie powracać więcej do tej kwestji i usunąć od pana wszystkie skrupuły delikatności, dodam, że pani Gabrijela Roger, hrabina de Val-Saint-Pé, przesłuchana przez nas jako świadek, nazajutrz po aresztowaniu pana zeznała, że widziała cię w swoim pokoju, gdzie się znajdowała po krótkiej wycieczce męża swego. Oto jej zeznanie, którego szczerść zaszczyt jej przynosi. Nie masz pan zatem potrzeby oglądać się na względy mniej lub więcej słuszne. Śledztwo wykazało, że wdareł się niespodzianie do pokoju pani de Val-Saint-Pé, bez żadnego upoważnienia z jej strony. Kochałaś panią de Val Saint-Pé, kochasz ją i teraz Jej małżeństwo, którego się nie spodziewałaś, jest dla ciebie okropnym ciosem. Uczucie łatwiejsze do zrozumienia niż do wyjaśnienia, prowadzi pana w nocy pod okna jej pokoju i kogoż tam spotykasz?

— Nikogo!

— Jednakże hrabia musiał tam być. Docho-dzenie sądowe śledzi jego kroki aż do jego wejścia do pokoju żony, która zeznaje, że nie wie jakim opuścił ją sposobem, ale z pewnością nie powrócił do siebie... Musiał zatem być w ogrodzie, lub w sieni, która do niego prowadzi. Czy masz pan co do zarzucenia tym wnioskom?

— Nic zgola.

— Uznajesz pan, że hrabia był w ogrodzie?

— Mogł tam być. Ogród jest obszerny.

— Jednem słowem, przecyzysz pan, że widziałeś hrabiego, i że on cię widział?

— Przeczę temu, czego nie było.

— Jakże więc tłumaczysz pan morderstwo?

— Nie tłumaczę go wcale, to nie należy do mnie.

— Rzeczywiście, tak wygodniej. A list adresowany do pana i znaleziony w rękach hrabiego?

— Listu tego nie otrzymałem nigdy. Mam

również podejrzenie, że pan de Val-Saint-Pé ocalał pannę Roger ludźmi, którzy przeszkadzali porozumieniu się naszemu.

— Objaśnij to pan lepiej.

— Cztery ostatnie listy moje nie doszły jej wcale; ostatniej jej depezy ja znów nie otrzymałem, a ta która mi była wręczoną była szafszowaną. Następnie dzienniki ogłaszały o mojem małżeństwie, nie jest przecież prawdopodobnem, aby podobne ogłoszenie nie było podaniem przez kogoś interesowanego.

— Być może. Dodam nawet: wierzę, że tak było. Pan de Val-Saint-Pé mógł popelnieć względem narzeczonej pana czyn, którego nie chcę nawet nazywać. Jego postępowanie może pod pewnym względem wytłumaczyć czyn pana. Niemniej jednak czyn ten istnieje. Teraz chciej pan zauważyć dwie rzeczy. List pierwszy datowany jest przeszło rok temu, i jasno pokazuje, że w owej epoce hrabia zaledwie poznał pannę Roger. Prawdopodobnie nie wiedział, że była narzeczoną. Nie domyślał się pańskiego istnienia. Nie mógł używać nieuczciwych środków względem nieznanego rywala. Przypuściwszy nawet, że ukrył ten list, jakim sposobem mógł on się znaleźć w ręku jego, w chwili śmierci?

— Przyznaję że to nieprawdopodobne, że gdyby mi chodziło tylko o akt oskarżenia, nie badałbym więcej pana. Wina pańska nie podlegała by żadnej wątpliwości. I strzeż się pan! Zbrodnia wyznana może wywołać okoliczności lagodzące. Jesteś młody, zakochany, zazdrośny, zabrano ci narzeczoną; nie spodziewałaś się spotkać rywala, on sam mógł cię wyzywać słowami i obejściem. Oskarżenie może zaznaczyć te fakta jakkolwiek trudnoby dziś było dowieść je w szczegółach. Przecząc wszystkiemu psujesz pan całe wraz nie. Prokurator sam odmaluje całą scenę, a rola któ-

przedsiębiorstwo handlowe i że z tej racji może być do niej konkurs otworzony.

**Z Uniwersytetu.** Wład. Stan. Leliwa Żurowski, rodem ze Słociny w Galicji, otrzymał na uniwersytecie jagiellońskim stopień doktora praw.

**Posel ks. Ozarkiewicz** spełnił swą groźbę. Nie otrzymawszy satysfakcji od rządu, pos. Ozarkiewicz wniósł skargę do trybunału państwowego o naruszenie swej nietykalności poselskiej przez starostę dolińskiego p. Ciszkę, a prócz tego oświadczył dr. Smolce, że występuje ze związku prawnicy.

**Na kolei Karola Ludwika**, jak się dowiadujemy, ma wkrótce zajść ważna zmiana w wydawaniu kart abonamentowych, a mianowicie postanowiła generalna dyrekcja przedłożyć rządowi dotyczące przedstawienie w celu uzyskania pozwolenia na zaprowadzenie rocznych kart abonamentowych także i na poszczególnych swych liniach, dotychczas bowiem wydawano tylko karty abonamentowe na całą przestrzeń. Równocześnie stara się generalna dyrekcja o pozwolenie zaprowadzenia wagonów trzeciej klasy przy pociągach pospiesznych, czem zadość uczyni ogólnemu życzeniu szerszej publiczności.

**Samobójstwo kobiety.** Plac Marjacki był wczoraj w południe widownią niezwykłego wypadku. O godzinę do 1 popołudniu rzuciła się z okna 3 piętra „Hotelu francuskiego“ kobieta około 30 kilku do 40 lat, nie wiadomego nazwiska. Przechodnie widzieli otwierające się na 3 piętrze okno i stojącą w niem postać kobietę z obnażoną głową i bez obuwia. Przeszkodzić zamiarowi samobójczyni nikt już nie mógł. Nieszczęśliwa spadła na bruk i w tej chwili wyzionęła ducha. W hotelu nikt kobiety tej nie znał. Nie pytając nikogo, weszła nieznajoma na schody i wyszła na 3 piętro otworzyła sobie sama pokój pod nr. 34, przez którego niezajęty i rzuciwszy tam futro lisami podbite, odłożywszy zarękawek z czarnych baranów a strachańskich i kapelusz aksamitny zamykany z czarnym strusim piórem, rzuciła buciki, poczem otworzyła lewe okno i wykonała zamach samobójczy.

Właściciel hotelu, mieszkający na temże samym piętrze, siedział właśnie przy obiedzie, gdy naraz z ulicy dał się słyszeć okrzyk grozy. Wychyliwszy się przez okno, ujrzał jakąś kobietę postać gotową do skoku z okna pokoju pod l. 34. W tejże chwili kobieta owa rzuciła się na bruk ulicy.

W zarękawku samobójczyni znaleziono 30 ct. drobna moneta, ukryte w woreczku z irchowej skóry. Papierów jakichkolwiek lub czegoś, coby naprowadziło na ślad nazwiska nieszczęśliwej, nie znaleziono.

Samobójczyni roztrzaskała sobie czaszkę. Krew obficie sącząca się z rany zalała twarz nieszczęśliwej, tak, że rysów jej w pierwszej chwili nie można było rozpoznać. Ubrana była nieszczęśliwa w czerwony ka-

ftan, popielatą spodnicę i drugą, spodnią, w kratki. Bujne, czarne włosy okrywały głowę biednej kobiety.

Po spisaniu protokołów przez komisję sądowo-lekarską, odstawiono zwłoki samobójczyni do kostnicy szpitala powszechnego.

**Epilog sprawy Degenów.** Wczorajsze *Diło* umieściło korespondencję z Kijowa, w której spotykamy następujące szczegóły. Po przybyciu do Kijowa Rosjan, którzy byli uwięzieni we Lwowie, policja przeprowadziła u wszystkich ścisłą rewizję. Następnie wolano Sergjusza Degenę, Marszyńskiego i Kistiakowskiego do policji, by złożyli zeznania o tem, co robili w Galicji. Na tem żandarmerja poprzestała. Tymczasem do uniwersytetu nie chciano przyjąć Kistiakowskiego, gdyż nie stawił się na termin. Marszyński znajduje się w szczęśliwszym położeniu, gdyż skończył uniwersytet, a składając egzamina nikt mu zabronić nie może. Tych, którzy byli uwięzieni w Kijowie, wszystkich uwolniono, ale na uniwersytet nie przyjęto Sieniawskiego i Eugenjusza Degenę.

W mieście publiczność nastrojoną jest sympatycznie dla uwięzionych. Sergjusz Degen i Marszyński wydrukowali w czasopiśmie tutejszych swe wspomnienia z procesu lwowskiego i z więzienia. Jest tam mowa o sędziu śledczym p. Majewskim, o urzędniku policji p. Kotowskim, o porządkach więziennych. Publiczność rosyjska porównuje te porządki z rosyjskimi i wydaje swój sąd. Najbardziej zajmującym dla Rosjan jest to, że w Austrii podejrzanych o przestępstwa polityczne sadzą razem ze zwykłymi zbrodniarzami i że młodsza panna Degenówna umieszczoną była w kaźni razem z prostytutką.

Kistiakowski udał się do Charkowa celem wstąpienia na uniwersytet tamtejszy.

**Odezyt** p. Janikowskiego, głośnego podróżnika po Afryce, odbędzie się w Krakowie 18. bm. w sali rady miejskiej.

**Memoriał prokuratorji lwowskiej.** W ostatnim numerze *Czerwonej Rusi* czytamy, że lwowska prokuratorja państwa, mianowicie zaś p. Jan Girtler v. Kleeborn przygotowuje memoriał do ministerstwa sprawiedliwości, w którym zamierza dowieść, że wszystkie procesy polityczne, jakie przez tegoż ck. prokuratora w ciągu ostatnich lat 8 były inscenowane, miały na oku interes państwa austriackiego. Szczególnie ma tam być przeprowadzony dowód, że wszystkie dalsze procesy polityczne miały swe źródło i prowadzone były według tych samych, przez wyższe władze uznanych zasad, co i proces przeciw Oldze Hrabar i tow. w r. 1882, za który p. Girtler otrzymał dekorację i awans. Ma to być niejako odpowiedź p. Girtlera na zarzuty, podniesione w Sejmie przez p. Madejskiego i przeprowadzenie dowodu, że jako prokurator państwo-

wy trzymał się ściśle instrukcyj, jakie otrzymał od władz wyższych.

**O napływie weterynarzy Niemców** do Galicji pisze *Przegląd weterynarski*: Weterynarzem miejskim w Białym Staraniu p. Sperk, referenta spraw weterynaryjnych przy ministerstwie spraw wewnętrznych, został mianowany p. Waas z Wiener-Neustadt. Jakkolwiek według konkursu kandydat na tę posadę powinien władać prócz niemieckiego, językiem polskim, to jednak p. Waasa, nieznającego naszego języka, zatwierdziło namiestnictwo na tej posadzie. Dodać jeszcze należy, że p. Waas, dzięki swoim stosunkom, pobierać będzie pensji 1000 zł rocznie, zamiast 800 zł., które jego poprzednik otrzymywał.

**Jezuicia.** Witold hr. Wiszniewski, rodem z Krystynopola, były ck. koncepista przy starostwie w Żółkwi, wstąpił do zakonu Jezuitów i odjechał na nowicjat do Starej wsi.

**Szereg wieczorków akademickich** od lat tylu cieszących się ustaloną sławą, rozpocznie w tym karnawale wieczór z tańcami na dochód Tow. Bratniej Pomocy słuchaczy wszechniczy lwowskiej. Wieczór ten odbędzie się 9. stycznia 1890 r. w salach kasyna miejskiego, a komitet, zajmujący się jego urządzeniem dokłada już dzisiaj wszelkich starań, by zabawa ta w zbliżającym się karnawale do najświetniejszych liczyć się mogła.

**Zmarli.** Edward Raczynski, zmarły wczoraj we Lwowie, należał do starszej generacji malarzy polskich i w ścisłych zostawał stosunkach z Kossakiem Juljuszem, Rodakowskim Henrykiem, śp. Andrzejem Grabowskim i Franciszkiem Tepą, złożonym obecnie ciężką niemocą. Sp. Raczynski urodził się we Lwowie 1822 i był jedną z najbardziej typowych jego postaci. Zmarły malował dawniej wiele i z powodzeniem, szczególnie portrety jego odznaczały się dobrą karnacją i trafnością podobieństwa. Kilka prac śp. Raczynskiego znajduje się w muzeum rapperswylskim, wiele zaś w domach prywatnych.

Pogrzeb śp. Raczynskiego odbędzie się dzisiaj o g. 2. popoł. z ul. św. Teresy, z domu fundacyjnego im. Roberta Domsa, gdzie zmarły od lat dwu zamieszkiwał.

Edward Wincenty Gottlieb właśc. dóbr ziemskich zmarł we Lwowie w 74 r. życia.

Marja Laskowska zmarła we Lwowie w 74 roku życia.

Władysław Spławiński, emeryt. oficjal salinarny, obywatel m. Wieliczki, zmarł w Krakowie w 73 roku życia.

W Krakowie zmarła 16. bm. Wacława z Sobańskich hr. Romanowa Bnińska. Poślubiwszy hr. Romana Bnińskiego, podzieliła śp. Wacława męża wygnanie na Sybir, z kąd powróciła z mężem i dziećmi z nadwątlonym zdrowiem.

Ks. Ignacy Henryk Sas Terlecki rz. kat. kanonik i proboszcz w Drohobyczu, zmarł 30. zm. po długiej i ciężkiej słabości w 72 r. życia.

**„Lutnia“ lwowska** wydała sprawozdanie za rok ubiegły. Sprawozdanie zaznacza, iż rok ten odznaczał się w życiu „Lutni“ wielką ruchliwością i obfitował w produkcje szerszego zakroju. Ogółem wystąpiła „Lutnia“ publicznie 30 razy. Z występów tych najważniejszym jest współudział „Lutni“ w koncercie Noskowskiego w styczniu br., jakoteż we własnym koncercie konkursowym. D. 12. maja br. „Lutnia“ brała czynny udział w wieczorkach ku uczczeniu rocznic narodowych, w koncertach dobroczynnych itp. Szkoła śpiewu choralnego przyjęła z końcem roku szkolnego 13 uczennic i uczniów. Szkoła śpiewu solowego również rozwijała się pomyślnie.

Z pokrewnymi stowarzyszeniami utrzymywała „Lutnia“ koleżeńskie stosunki. Przychód towarzystwa wynosił 2214 zł., pozostałość kasowa 94 zł., przychód szkoły 1834 zł., zapas 189 zł., ogólny zapas wynosi 283 zł. Zaległości członków wynoszą 166 zł., ogólny stan czynny 1253 zł. Członków liczy „Lutnia“ 103, wspierających 225.

**Sąd doraźny** wykonał pewien inżynier borysławskich kopalni na osobie t. „szteigera“ wyliczywszy mu 15 bizunów. Sprawa ta przeszła już na drogę sądową, a o dalszych jej ciekawych szczegółach doniesiemy następnie.

**W Babicach** zawiązało się niedawno Kółko rolnicze. Wnosząc z zainteresowania, jakie obudziło święto zawiązane Kółko rolnicze między ludnością parafji, jest nadzieja, że liczba osób wpisujących się co raz zwiększać się będzie. Jest to pierwsze Kółko rolnicze na tak liczną parafję, składającą się z dziesięciu wsi. Wpisało się na razie 60 osób. Pomyślny rozwój Kółka jest zapewniony, gdyż do grona członków przystąpiły osoby zamiejscowe, jak p. Loewenfeld, właściciel Chranowa i p. Franciszek Urbańczyk, inżynier powia-

tną, że nie wiem jakim sposobem mógłbym ją przegrać.

— Tak sądzisz? Sędzia śledczy uważa inaczej.

— Do licha! nie mógł ci przecież oznajmić uwolnienia! Bądź pewny, że w duszy wie czego się trzymać. Ale nie mamy czasu do stracenia. Zaczniemy od początku. Mów jak rzeczywiście rzecz się stała?

— Żadasz chyba opowieści mego życia przez ciąg dwu lat ostatnich.

— Mów, nie znudzisz mnie.

Jerzy czuł potrzebę zwierzenia się przyjacielowi, opowiadał więc o wszystkim od chwili śmierci ojca, o ruinie majątku, o wyjeździe do Tonkinu, o stosunkach z Lu, o powrocie. Dalej mówił o spotkaniu Gabrjeli i powtórnym wyjeździe, opisywał walki, niepokoje, rozpacz i powrót do życia razem z powrotem majątku; opisywał przybycie do Paryża, scenę zaszła w kościele i zwierzenia Adrjanny.

— Ależ to nędznik ten hrabia de Val-Saint-Pé!

Jerzy opowiadał dalej aż do chwili, w której przesadził kraty ogrodu. Mériel słuchał go z natężoną uwagą, notując coś od czasu do czasu. Czasami zapytywał o coś.

— Tu nade wszystko bądź dokładnym, daj mi jak najakuratniejszy opis całej sceny i spuść się na mnie, co do odmalowania obrazu. Otóż jesteś w ogrodzie! Wtedy?...

— Wtedy mój przyjacielu pobiegłem do pokoju Gabrjeli, zastałem ją zemdloną; ocuciłem ją, albo raczej przyszła sama do siebie w mych objęciach.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ra ci naznaczy, nie będzie jedną z najpiękniejszych. Schodzisz do rzędu zwyczajnych kryminalistów. Człowiek, który kłamie dla ratowania życia, mógł skłamać gdy idzie o zaślubienie milionów.

— Niestety! przyznając się do winy, kłamałbym właśnie.

— Jak się panu podoba. Co do mnie, śledztwo ukończone. Ale chcę poczekać, aż będziesz w lepszym usposobieniu i dlatego wstrzymam się dni kilka z odesłaniem raportu najwyższemu trybunałowi. Zastanów się pan. Czy chcesz poradzić się adwokata, przyjaciela?

— Byłbym panu bardzo wdzięczny, gdybyś mi się pozwolił widzieć z panem Karolem Mériel.

— Wydam rozkaz aby go uprzedzono.

W dwie godziny później, Jerzy osadzony w swej celi, przyjmował Karola Mériel.

Był to człowiek mający lat trzydzieści dwa, średniego wzrostu, rysów regularnych lecz ziemnych, które ożywiały się jednak w rozmowie. W tym mówcy, już popularnym, biło serce gorące i wierne dla przyjaźni. Pierwszym jego ruchem gdy został sam z Jerzym, było rzucić mu się na szyję.

— Mój biedny, drogi Jerzy! Co za wypadek! Co za nieszczęście, że zamiast iść do barona, nie przyszedłeś wprost do mnie! — ciągnął adwokat, byłbym ci oszczędził wiele przykrości.

— Zatem ty nie masz mnie za winnego?

— Cóż znowu, czyż cię nie znam?

Jerzy odetchnął, od chwili uwięzienia już druga osoba okazywała mu coś więcej nad litość; pierwszą była Adrjanna.

— Jestem zbawiony! — zawołał prawie wesoło. — Z Karolem Mériel, jako obrońcą, nie mogę nie zwyciężyć.

— Podchlebiasz mi. Jednakże jeżeli masz we mnie zaufanie, przyjmuję. Sprawa jest tak ponę-

łowy, którzy słowem i czynem pomagają urzeczywistnieniu zamiarów, jakie Kółko w zakresie statutu ma do spełnienia. Przy Kółku otwarto czytelnie, a dążnością jest, aby w jak najkrótszym czasie założyć sklepik chrześcijański. Do zarządu wybrano jednomyślnie ks. Piotra Papuzińskiego, proboszcza i dziekana, jako przewodniczącego, ks. Joachima Dzię, wikariusza, zastępcą przewodniczącego, p. Wojciecha Miętke, nauczyciela, sekretarzem, Antoniego Urbańczyka i Józefa Kościelnika, gospodarzy, członkami zarządu.

**✓ Rozruchy studenckie w Rosji.** W korespondencji kijowskiej *Dila* czytamy: „Dochodzą nas prywatne wiadomości z Odessy o rozruchach studenckich. Powodem rozruchów była „panichida“ (krótkie nabożeństwo żałobne) urządzone przez studentów za duszę Czernyszewskiego. Zwierzchność uniwersytecka wydała za to 15 studentów. Wtenczas studenci zwołali zgromadzenie, by zaprotestować przeciw temu. Protest miał ten skutek, że wydalono i wywieziono z Odessy 50 studentów. Niewiadomo, czem się skończy; mówią, że w tych dniach uniwersytet będzie zamknięty. Drukować o tem nie wolno, nadchodzą tylko wiadomości prywatne, które tem większe wywołują zaniepokojenie pośród studentów także innych uniwersytetów. Słychać, że i w Petersburgu również z powodu panichidy po Czernyszewskim, wypędzono 12 studentów.

**Składka.** Dla Kozaka otrzymaliśmy od p. M. T. 50 ct.

**Nędza w kraju.** Z pow. staromiejskiego piszą po *Dila*: I tutaj biedzą się ludzie, że paszy mało i nie starczy na przezimowanie bydła. Jedne kartofle nieco dopisały, ale znacznie się psują. Włościanie gwarzą: gdyby kartofla nie była zarodziła, to byłoby z ludźmi to samo co z bydłem. Żydzi chodzą po wsiach i kupują krowy po 3 zł., a źrebki po 30, 40, 50 ct., a co najwyżej po 1 zł. i prowadzą na Zarębę koło Lutowisk do jatek.

Spółka, jeden chrześcijanin i jeden cygan, robią koniec zdechłakom, a żydzi zabierają skóry i kości. Mówią, że przez Zarębę niepodobna przejść pojedynczemu człowiekowi z powodu całej czerechy psów, które tam bawią dzień i noc. A trzeba wiedzieć, że tamtędy prowadzą dwie drogi publiczne. Jak tam oprawy męczą nieszczęśliwe bydło, dowodzi fakt, że przyprowadzone konie przywiązują do drzew i trzymają po kilka dni bez pożywienia, dopóki nie przyjdzie na nie kolej.

O bezrogi nikt ani pyta. Dawniej każdy hodujący bezrogi mógł liczyć na to, że za nie opędzi domowe potrzeby i podatki zapłaci, a obecnie mamy po wsiach remanent podatkowy po paręset zł. jeszcze za rok przeszły, a za rok obecny prawie nikt nie nie płacił. W niektórych wsach ubiegłego lata wprost wyrzucano prosięta do rzeki.

Smutne są widoki na wiosnę! Z jesieni i w zimie wyzbywają się ludzie bydła, a na wiosnę nie będzie czem ziemi ruszyć, by w nią jakie ziarno wrzucić!

**Morderstwo** popełniono 20. zm. między Gajami a Ulycznem, pow. drohobyckim, na osobie handlarza kozuchów, Macieja Czajka z Węgier. Sądowe oględziny na miejscu dokonanej zbrodni 27. zm. przeprowadzone sprawdziły zbrodnię morderstwa, wskutek czego toczy się karnosądowe dochodzenie.

**Czuła małżonka.** Barbara Woźniakowa, 10 voto Michalska, właścicielka dorożek w Krakowie, od dłuższego czasu niedobrze żyła ze swym mężem Jakóbem. Czyniąc mu wymówki, że on jeszcze trzeci raz wyjść musi z żoną. Gdy 5. bm. wieczorem Woźniak powrócił do domu i położył się spać, Woźniakowa wysławszy służącą na dwór do pilnowania bramy, głą fiakry do domu wracać będą, ugodziła spiącego męża kilkakrotnie siekierą w głowę, a następnie wyszła na dwór. Zapytana przez sąsiadkę, co znaczył hałas i jęki w izbie, Woźniakowa tłumaczyła jej, że się z mężem pokłóciła, gdyż pijany powrócił do domu, upadł na podwórzu i mocno się pokaleczył. Ciężko zraniony Jakób Woźniak nie chciał sądowo poszukiwać swej krzywdy i sprawa nie byłaby może przybrała złego obrotu dla Woźniakowej, gdyby ta nie była ponowła zamachu 13. bm., bijąc leżącego już chorego męża stółkiem po głowie i całem ciele tak mocno, że na krzyki i jęki nadbiegli sąsiedzi, wyrwali ofiarę z rąk czulej małżonki i donieśli o całym wypadku policji, która Woźniakową aresztowała i do sądu karnego odstawiła. Stan zdrowia Woźniaka jest niebezpieczny.

**Propinacja miejska w Drohobyczu.** Czytamy w *Nowym Kurjerze Drohobyckim*. Sprawa wydzierżawienia propinacji miejskiej w Drohobyczu przechodzi ciekawą fazę. Licytacja rozpisana przez Zarząd miejski na dzień 29. października br. — upadła w tym dniu bez skutku, gdyż nie jawił się na niej żaden chęć mający. Przy drugim w 14 dni później wyznaczonym ter-

minie znów wpłynęła li jedna oferta p. Wiśniowskiego i sp. na roczny czynsz dzierżawny w kwocie 52250 zł.

W czasie posiedzenia rady przybocznej Zarządu miasta, na którem miała być kwestja zatwierdzenia tej oferty traktowanej, wnieśli znów pp. Goldhammer i sp., dodatkową wyższą ofertę. Zarząd miasta jednak zatwierdził wspólnie z radą przyboczną ofertę p. Wiśniowskiego.

Przeciw temu wnieśli pp. Goldhammer i sp. rekurs do Wydziału powiatowego, a ten na posiedzeniu 6. bm. odbytem, zniósł zatwierdzającą uchwałę zarządu miasta i jego przybocznej rady. Tak więc sprawa ta o prze się aż o Wydział krajowy, który stanowczo ją rozstrzygnie.

Co do tego, która z tych dwóch ofert zostanie zatwierdzoną przez Wydział krajowy, to nieprzesądzając sprawy, jesteśmy zdania, że jeśli oferta pp. Goldhammera i sp. miała być zatwierdzoną, to należałoby w warunkach kontraktu dzierżawnego zamieścić wyraźne zastrzeżenie, że dzierżawcom niewolno pod zgłola żadnym tytułem żądać od gminy później jakiegokolwiek bądź opustu czy zniżenia czynszu dzierżawnego przez cały przeciąg dzierżawy.

Dotychczasowa praktyka bowiem uczy nas dokładnie, co to znaczą podobne dodatkowe oferty. Oto uszuwa się przeciwnika swoją wyższą ceną, a po roku lub półtora wnosi się do rady podanie, by z tych i owych powodów opuścić kilka tysięcy, a wtedy okazuje się, że gmina na tej wyrachowanej na to z góry ofercie nie nie zyskała, lecz przeciwnie grubo straciła. A tembardziej zachodzi tu uzasadniona obawa takiego wypadku, gdyż oferenci ci, mając całą swoją rodzinę w radzie nowo wybranej, potrafią pewnie i łatwo to wyrachowanie przeprowadzić ze skutkiem.

**Izby robotnicze.** Komisja obradująca nad wnioskiem urzędzenia Izby robotniczych, odbyła d. 14. bm. posiedzenie w celu naradzenia się nad wnioskiem Pernerstorfera, ażeby wynik debat, jakie się odbyły wiosną w ankiecie, przedłożyć podkomitetowi. Na odnośne zapytanie dep. Jaquesa, dawał reprezentant rządowy, radca min. bar. Weigelsperg wyjaśnienia co do liczby kas chorych i ich członków, ponieważ kasy te mają tworzyć podstawę dla przyszłych Izby robotniczych.

Istnieje obecnie 549 kas powiatowych z 432.714 członk., 1323 kas fabrycznych z 307.029 czł. i 599 kas korporacyjnych, mających 180.670 członków. Daty dotyczące kas przy przedsiębiorstwach budowlanych, kas brackich, kas związkowych i kas na kolejach żelaznych i przy przedsiębiorstwach prywatnych, nie są dotychczas dokładnie zebrane. Wniosek Pernerstorfera przyjęto jednogłośnie tak samo i wniosek Mauthnera, ażeby zaważać rząd w celu zebrania dalszych dat. Wreszcie przyjęto jednogłośnie wniosek Schulkiego, dotyczący zebrania dat co do kategorii zawodowych ze strony rządu i wniosek dr. Luegera, ażeby zaważać podkomitet do jak najprędszego zreferowania tych spraw.

**Krucjata.** Arcybiskup praski, hr. Schönborn, który udaje się do Rzymu w celu otrzymania kapelusza kardynalskiego, wydał — jak wiadomo z telegramów — do swych diecezjan list pasterski, w którym całe ostrze katolickiej logiki wymierza przeciwko pamięci wielkiego reformatora i męczennika, Jana Husa. Powód do tej krucjaty dał szanownemu prymasowi ruch, jaki się objawił pomiędzy ludnością czeską, zmierzający do oświecenia pamięci spalonego na stosie mistrza.

Oto jakiej używa arcybiskup praski argumentacji: „Jeżeli podkopują najświętsze nasze dobro, prawowierną i czystą wiarę, wtedy ja, od Boga wam dany pasterz najwyższy, milczeć nie mogę.“

O ruchu religijnym, wywołanym przez Husa, wy-daje hr. Schönbornu sąd następujący:

„Wojny husyckie najcięższe zadały rany naszej ojczyźnie, największe sprowadziły na kraj nasz nieszczęścia. Kościoły i klasztory padały w gruzy pod ręką zaślepionych dusz heretyckich. Niezgoda i zawzięć podzieliły lud nieszczęśliwy, który stał się igraszką kilku zaślepienców. A kto temu winien? Wina tego wszystkiego spada na człowieka, o którym w ostatnich czasach tyle mówią i piszą, którego pamięć chcą sławić, a mistrza Jana Husa. On to rzucił pomiędzy lud pochodnię herezji i rozbudził nienawiść religijną, niwecząc zgodny dotychczas lud: Człowiek ten nauczał, że należy być posłusznym kościołowi. Jest rzeczą jasną, że podobne nauki są nader niebezpieczne zarówno dla państwa jak i dla kościoła. I dla tego to nauki te wywołały owe burze. Zład też Jan Hus nie może być połączonym w poczet ludzi dobrze zasłużonych o kościoła i państwa, których wspominamy z wdzięcznością. Serce moje pełne jest goryczy, gdy patrzeć muszę, że oto niektórzy ludzie uwzięli się na nowo, ażeby sławie imię tego człowieka, który sprowadził tyle nieszczęść. Z tego to powodu proszę i zaklinam was na Boga i

Jezusa Chrystusa, nie dajcie się zaślepić dążeniom podobnym. W zgromadzeniach i składkach, które mają służyć pamięci tego człowieka, nie powinien żaden syn i żadna córka kościoła katolickiego brać udziału.“

Tyle ks. kardynał. Zdaje się jednak, iż podobna logika i podobne — mówiąc delikatnie — poszanowanie historii nie wpłynę na Czechów, stojących ze wszystkich narodów słowiańskich na najwyższym szczeblu postępu.

**Ludwik Anzengruber.** Zmarły na antrax poeta niemiecki urodził się 29. listop. 1839 we Wiedniu. Był on synem biednego urzędnika. Osierocił wczesnie. Nie mając odpowiednich środków na kształcenie się, rzucił szkołę i poświęcił się księgarstwu. Atoli kupieckie rzemiosło nie odpowiadało mu. Został aktorem, występował w rozmaitych teatrach prowincjonalnych. I tu nie miał szczęścia. Wszedł w służbę policji i jako kancelista policyjny napisał dramat „Der Pfarrer von Kirchfeld“, który miał mu szeroki zjednać rozgłos i dał podstawę materialnej niezależności. Na wystawie sztuki jednak musiał czekać około czterech lat. Sławy sukces, jaki miał powyżej wzmiankowany dramat, zachęcił Anzengrubera do wytrwania na raz obranej drodze. Nastąpił też cały szereg dramatów ludowych, które sławę wielkiego poety roznosiły i po za granicę Austrii; tłumaczono je bowiem na różne języki. Anzengruber znany jest i polskim scenom; sztuki jego niejednokrotnie bowiem przedstawiano.

**W Londynie** na influencję padają konie setkami.

**Akt uroczysty immatrykulacji** słuchaczy to-tejszego uniwersytetu w zimowym półroczu 1889/90 odbędzie się we czwartek 19. bm. o godz. 10 rano w auli uniwersyteckiej.

**Dary na loteryę gospodarską** odbyć się mającą 21. 22 i 23. br. proszę uprzejmie przesyłać do pałacu Namieśnikowskiego, gdzie codziennie przyjmowane będą od 9. zrana do 2. popołudniu. *Marya hr. Badenioua.*

**Mianowania.** Karol Hodoli mianowany został prowadzącym księgę gruntową przy sądzie obw. w Samborze, Ferd. Sobolewski i Hip. Wagner poborcami podatkowymi; Wład. Matkowski, Mich. Burka, Ant. Łazorak i Wład. Waltenberg kontrolorami podatk., S. Nowobilski, Jan Bzuchowski, Mich. Tarsa, Szym. Zająca, Jul. Rudawski i Hil. Iwanowicz adjunktami podatkowymi.

**Zamach samobójczy.** Wiktorja S., żona młoda mieszkająca pod l. 1 przy ul. Szkarpowej, usiłowała ze-snąć nocy w przystępie obłąkania, rzucić się z ganku drugiego piętra, w czem jej rodzice przeszkodzili. Gdy jednak znalazła się w mieszkaniu sama, nieszczęśliwa wyskoczyła oknem na ulicę i uległa znacznemu skaleczeniu, złamawszy sobie nogę. Lekarz miejski, dr. Wiktor, udzielił jej pierwszej pomocy.

**Poszukiwany.** Mojżesz Hersz Braksmajer, 60-letni starzec, wydalł się przed 10 tygodniami z Borsaczowa w stanie obłąkanym i jest poszukiwany przez swą rodzinę.

**Skutkiem zamrażenia** postradał życie na Zalesieniu wyrobnik Teodor Maniek, pochodzący z Polan pow. dobromilskiego, który 12. bm. w tutejszym sądzie powiatowym za zakazany powiót do Lwowa przesiedział 4 dni w areszcie.

**Biblioteka po Józefie Kraszewskim,** pomimo czynionych starań, aby w całości przejść mogła, cała to w ręce jakiej osoby prywatnej lub instytucji publicznej, nie znalazła dotąd w ten sposób nabywcę. Na tomiast zgłasza się wiele osób z ofertą częściowego wykupienia. W celu więc ułatwienia nabycia księgozbioru, zgekułator testamentu decyduje się na częściową sprzedaż dziełami, objętymi katalogiem. Po bliższe objaśnienia co do warunków sprzedaży, zgłaszać się należy pod adresem: Franciszka Kraszewskiego, przez Starokonstantynów, w gubernji Wołyńskiej, wieś Pienki.

**Z kasyna miejskiego.** Wydział zawiadania kasynem, że w piątek d. 20. bm. odbędzie się w sali karnowej wieczorek Tow. pedagogicznego, na który członkowie kasyna mają wstęp wolny.

**Gal. akc. Bank hipoteczny we Lwowie.** Zarząd tego i. stycznia 1890 po 10 zł.

**Wyrodna matka.** Służąca u Ruchli Stark zabiegła przed kilkoma tygodniami, zostawiwszy swe dziecko bez najmniejszej opieki.

**Kradzież.** Na szkodę p. Józefa W. agenta fabryki Withs et Comp. skradziono gauderoby rozmaite i srebreny lancuszek wartości 60 zł.

**P. Leopold Horowitz,** znakomity portrecista warszawski, co do którego sprzeczne pojawiały się w piśmie warszawskich wiadomości, zdecydował się, jak donosi *Kurjer Warsz.* objąć kierownictwo Akademii



Dokumentem z r. 1379 król Jagiello nadał tę okolicę osadnikom włoskim. Główna część zakolonizowania tej okolicy należy się księciu Konstantemu Wasylowi Ostrogskiemu. Dalej skreślił prelegent koleje, jakie przechodziła Skolszczyzna aż do czasów najnowszych, pochody wojsk przez te okolice (Tatarów i Węgrów), życie ludności, stosunki jej ekonomiczne, pańszczyzniane, organizację judykatury patrymonjalnej itd. Auditorjum nagrodziło prelegenta oklaskami. W dyskusji, która się przeciągnęła do g. 9. zabierali głos prof. Wojciechowski, dr. Balzer, p. Topolnicki, dr. Finkel, p. Franko. Przy końcu prof. Wojciechowski wyraził życzenie, by w podobny sposób opracowane były i inne okolice naszego kraju. *Iw. Fr.*

**Die Ruthenen in der Bukowina**, von Raimund Friedrich Kaindl und Alexander Manastyrski. Erster Theil. Pod takim tytułem wyszła właśnie rozprawa zajmująca się pochodzeniem, rozsiadaniem i bytem ludności ruskiej na Bukowinie. Cena 50 ct.

**Konkurs.** W ostatnim numerze *Echa muzycz. i teatr.* zarząd warszawskiej „Lutni“ zawiadamia, że termin konkursu na ułożenie na chór męski dwóch przynajmniej melodj ludowych, zostaje przedłużonym do 1. lutego 1890.

### Emigracja Rusinów galic. do Rosji.

W dziennikach zakordonow. spotykamy od pewnego czasu co raz to więcej wiadomości o emigracji naszych ruskich włościan do Rosji. I tak w *Słowie Warsz.* pisze korespondent z Grodna.

Do gub. grodzieńskiej, zwłaszcza zachodnich jej powiatów, poczęli licznie napływać w ostatnich czasach, w charakterze robotników wiejskich, włościanie galicyjscy, zwłaszcza Rusini. Bieda wielka wśród nich panuje, to też i pracę swą sprzedają oni u nas daleko taniej, niż chłopci miejscowi. Ci ostatni na konkurencję z Rusinami sarkają bardzo, nie jednak poradzić nie są w stanie. Dziś Rusinów galicyjskich w wielu bardzo, zwłaszcza większych, majątkach spotkać można. Najmują się oni za parobków, pracując bardzo wytrwale. Niektóre majątki posiadają po kilkanaście rodzin rusińskich. Jakieśmy już zaznaczyli, pracują nasi emigranci za bardzo niskie wynagrodzenie. Oto jest mniej więcej dokładny rachunek budżetu przeciętnego parobka-Rusina. Parobek z rodziną pobiera: 1) w gotowiznie 20—22 rs. i 2) w ziarnie (ordynarja) 8—12 szanków (około 6—9 korcy) żyta, jęczmienia, hreczki i grochu. Rachując na pieniądze, zboże to warte jest ogółem 24—36 rs., czyli, że robotnik otrzymuje 44—58 rs. rocznie, a 4—5 rs. miesięcznie. Ma on jeszcze prawo wypędzać w pole, wraz z trzodą chlebobawcy, jednego wieprzka; za trzymanie krowy płaci 14 rs. rocznie na korzyść gospodarza. Parobcy-Rusini nieżonaci pracują za 20 rs. rocznej pensji. Włościanin miejscowy bez 25—30 rs. za parobka nie stanie.

Mieszkania tych parobków są brudne nad wyraz, ciasne, cuchnące, a niezdrowe. Ponieważ do niedawna ziemianie nasi o gospodarstwach parobczanych ani myśleli, więc nie posiadają dostatecznej ilości izb, dla pomieszczenia robotników, wraz z rodzinami. Obecnie, zmieniawszy system swych gospodarstw, większość rolników nadnie-miejskich nie pomyślała o dostarczeniu swym pracownikom znośnych mieszkań. Zamieszkali u nas Rusini wyglądają nędznie nad wyraz: są wybladli, mizerni, anemiczni, jakby przybici na duchu. Odżywiają się jak najgorzej. Mięso co najwyżej, raz lub dwa razy do roku oglądają. To też dość często wydarzają się wśród nich takie np. epizody: w majątku M. pow. bielskiego padła krowa; zakopano ją w lesie. Też nocy zgłodnieli Rusini dostali się do padłej sztuki, a okrajawszy najlepsze kawałki mięsa, znowu krowę zakopali. Najzajtrz kilku z nich zaniemogło.

Dodać tu musimy, że według doniesień wychodzącego we Lwowie miesięcznika ruskiego w ubiegłym lecie w niektórych miejscowościach przyszło do gwałtownych starć między władzami rosyjskimi a ruskimi kolonistami z Galicji.

## NADESLANE.

**Powiekszenia fotograficzne**  
z jakiegokolwiek fotografii do naturalnej wielkości,  
wykonuje bez zatury podobieństwa  
Zakład fotograficzny **J. Hennera** Akademicki 18

## Dr. Teofil Stachiewicz

lekarz specjalny do chorób:  
**pluc, gardła i nosa**  
ordynuje od 3—5., plac Marjacki l. 8.

Okulista

## Dr. B. GESANG

b. elew-asystent i operator na klinice okulistycznej prof. Fuchsa w Wiedniu mieszka przy ulicy Trzeciego Maja (Majerowskiej) liczba 7 i ordynuje d 10—12 i od 3—5.

## Homeopata M. Rosenkranz

ordynuje od 9 ej—11-ej i od 2-ej—5-ej godziny  
Lwów, plac Bernardyński l. 15.

## Dr. C. Sztembarth

ordynuje po powrocie jak zwykle od godziny 3—4  
ulica Batorego 26.

Dobrze i pobudzająco na trawienie działającym i żołądek wzmacniającym środkiem jest od dziesiątek lat najszczytniej znany „**Balzam życia dr. Rozy**“ z apteki B. Fragnera w Pradze. Otrzymać można we wszystkich aptekach Austro-Węgier.

## Wylosowane 5% Listy zastawne

Towarzystwa kredyt. ziemskiego

płatne 31. grudnia b. r.

przyjmujemy jako zapłatę przy zamianie bez odliczenia eskontu.

Zlecenia z prowincji wykonujemy jak najsu-  
mienniej odwrotną począ.

## SOKAL i LILIEN

Dom bankowy i kantor wymiany.

## Przyjechali do Lwowa

dnia 17. grudnia 1889.

Hotel ANGIELSKI. K. Potworowski z Uścia, S. Umiński z Królestwa polskiego, F. Granzner z Wiednia, W. Janiga z Szufaganki, W. Krzepiński z Poniwki, K. Tobiaszek z Czerniowiec.

Hotel ŻORŻA. L. Horodyska z Kołędzian, K. Br. Mertens z Łańcuta, G. Dwernicki z Zawala, K. Wierchleyski z Stawcań, Wl. Błażowski z Krakowa, Ks. W. Kinal z Horozanki, F. Łastowiecki z Rozbórza, F. Kozłowski z Lippy, B. Gałęzowski z Polski

Hotel KUHA. M. Szamota z Domaszowa, St. Pytlik z Łoziny, M. Pięta z Jarosławia, I. Krosnopera z Zbaraża.

## Lwów, z izby handlowej

17. grudnia 1889.

	placa	žadaja
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	182 —	185 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	228 —	232 —
Banku i potoczego galicyjskiego po 200 zł. wa.	286 —	291 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
<b>Listy zastawne za 100 zł.</b>		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	109 50	101 50
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	103 75	104 75
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97 75	98 75
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 50	101 50
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 50	101 50
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	93 75	94 75
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	98 85	99 85
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 75	93 75
<b>Listy dłużne za 100 zł.</b>		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	65 —	58 —
Gal. „ „ 2 i pół proc. „ „	46 —	49 —
<b>Obligacje za 100 zł.</b>		
Indemnicacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	103 75	104 75
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50	101 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —	106 —
„ „ 1888 4 i pół proc. w. a.	96 50	97 50
<b>Losy.</b>		
Miasta Krakowa	24 75	26 75
„ Stanisławowa	—	38 —
<b>Monety.</b>		
Dukat holenderski	5 51	5 61
Dukat cesarski	5 57	5 67
Napoleon	9 38	9 48
Półimperjal	9 66	9 76
Rubel rosyjski srebrny	1 32	1 42
Rubel rosyjski papierowy	1 24 50	1 26 50
100 marek niemieckich	57 50	58 50

## Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)  
od 1. listopada 1889.

### Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4:03 popoł. kurjerski; 9:28 wieczór osobowy; 8:50 rano osobowy; 7:15 wieczór mieszany.  
Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2:20 popoł. kurjer; 3:15 rano i 7:00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2:08 pop. kurjer; 2:38 rano i 6:22 wiec. mieszany.

W kierunku ze Stryja: 8:26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkaesa, Ławoecznego, Suchy, Chyrowa, Stryja. G. 3:36 po połud. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. G. 12:08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkaesa, Ławoecznego, Stryja, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: G. 6:55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. O g. 10:25 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. Godz. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Bełzca: 5:41 po poł. pociąg mieszany z Bełzca i Sokala.

Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach e. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

### Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2:28 popoł. kurjerski; o godz. 4:20 rano i 8:30 wieczór osobowy; o 7:20 rano osobowy.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4:11 popołudniu kurjerski; 10:35 wieczór i 9:52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4:22 popołudniu kurjer; 11:5 wieczór i 10:23 rano mieszany.

Ku Stryjowi: 5:50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stryja, Ławoecznego, Munkaesa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, 8:45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa, Suchy, Ławoecznego, Munkaesa, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9:16 z rana pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 4:25 popołudn. pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. Godz. 10:13 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec, i Suczawy.

Ku Bełzca: 8:03 z rana, pociąg mieszany do Bełzca i Sokala.

## WYSTAWY i MUZEA.

**MUZEUUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU**, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent w inne dni 20 cent., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny

**NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH**, codziennie Trzeciego Maja l. 13. w dniu powzednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cent.

**MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH** przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

**MUZEUUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH** od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3tej od 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 16. grudnia 1889.

	dzisiaj	z dnia poprzedz.
<b>Akcje węgierskie banku kredytowego</b>	336 25	
„ Banku anglo-austriackiego	147 80	
„ Unionbanku	183 50	
„ kolei Karola Ludwika	256 50	
„ kolei północnej	126 50	
„ kolei południowej (Lombardy)	230 65	
„ kolei państwowej	29 75	
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	187 50	
„ kolei węgiersko-południowo-wschodniej	144 75	
Losy komunalne wiedeńskie	115 25	
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	104 50	
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	—	
Losy regulacji Cisy	218 80	
Akcje Banku dla krajów koronnych	100 75	
Renta węgierska złota 4 proc.	117 70	
Akcje Bankvereinu	126 —	
Rosyjski rubel papierowy	—	
Losy premjowane węgierskie	317 50	
Akcje kredytowe		
Akcje kolei Karola Ludwika		
Akcje kolei południowej		
Napoleonidory		
<b>Berlin, dnia — 1889.</b>		
(godz. 5. min. 35 pop.)		
Rosyjski rubel papierowy		
Akcje austriackie kredytowe		
Akcje kolei Karola Ludwika		
Austriackie banknoty		
Akcje kolei południowej (Lombardy)		
Rosyjska pożyczka wchodnia		

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Najtańsze i najlepsze Wino stołowe Litra 40 flaszka 33 flaszka He-gyalaja 50 ct. Zieleniak fl: 50, 65, 80 ct. Nusbergera Weidlingera 65 Vöslauera 80 Ofnera 60 i 90 ct. Wód-ki: Kminkowa, Wisniowa, Pomarań-czówka, Różówka 1/2 fl 40, 1/4 75 ct. Dereniówka i Ratafia 1:25 Jarzębiak, Jarzębinka, Koniferynka, 1:10 Gdańska fl poleca handel Win i delikatesów St. Wojciechowski Chorażczyzna 1823

Tutki cygaretowe poleca nowo-za-łożona fabryka F. Nizalowskie-go Hotel Żorza. 1000 sztuk zlr. 1. Dla odsprzedających rabat. Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.

Proszę czytać! Wina dalmatyńskie, t. z. „Schiller“, austriackie, we-gierskie, litr 40 ct., 1/2 litr 10 ct. i wyżej. Z poważaniem O. Garfinkel, Wałowa 9. 1817

„Hotel Garni“ pod „TRZEMA KORONAMI“ l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z posiłkami. Wła-sna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. Z głębokim szacunkiem Wilhelm Breitmeier.

Wielki wybór najnowszych kape-luszów damskich i dziecięcych w salonie Amalji Topf ulica Het-mańska 12. Przyjmuje także przera-bianie również fr, zowanie i farbowa-nie piór. 1604

Mleczarnia i traktjerna pod „Gwiazdą“ przy pla u Berna-dyńskim 1. 10 na przeciw hotelu Krakowskiego, poleca zdrowy sma-czny i tani wikt domowy, kawę wiejską, tudzież wszelkie gatunki nabiadu. Abonamenta na śniadania obiady i kolacje przyjmuje się po cenach najumiarkow. nych. 1822

Ceraty, dywany, chodniki i wszelkie obicia pok jowe poleca najtaniej St. Wyszyńska, Lwów, Ormiańska 2. 1841

Futra, oberoki, bundy i wszelką o-dzież tanio sprzedaje zakład Ja-szczyszyna w gmachu teatralnym. 1847

Mięso w pięciokilogramowych wor-kach po półtora reńskiego franco wysyła Kółko relnicze w Grębowie koło Ta nobrzęga. 1852

W hotelu Żo za jest kilkadziesiąt beczek od 350—400 liter do sprze-dania 1850

Chusteczki do nosa białe czyste lutowane tużin po 3 zlr. poleca To-warzystwo i rajowe dla wyrobów tkac-kich we Lwowie ul. Akademicka 1. 2 1861

Kasy ogniotrwałe! Simon Degen 17. Jagiellońska.

Kurjera Lwowskiego można na-wé: Wspomnienia więźnia (1876-85) napisane przez Florjana Bor-anowicza (Lwów, 1888, str. 161) 2 z. 1-30 z przesyłką 1. 20 7

Migdały 1/2 kilo 60 ct., rodzynki su-łtańskie 36 ct., duże 32 ct., czarne 28 ct., figi pudłoko 40 ct., wiankowe 20 ct., daktyli 40 ct., cykuta 80 ct., miód 28 ct., orzechy włoskie 14 ct. tureckie 20 ct.—24 ct., poleca Hen-ryk Mayer róg uli y Łyczakowskiej. 1869

Przy pewnej stacji telegraficznej, wolne miejsce do praktyki. War-unki: własny koszt i wyreżanie Pierszeństwo ekspedytorki w st. rzym. owdziały. Adres: Ekspedytorka. d. 187

Mężczyzna młody poszukuje zajęcia w jednej z większych piekarni-estem fach y prowadził na włas-ną rękę za granicą, podejmuje się kierownictwa albo zaprowadzenia z-małym kapitałem piekarni, w miejscu lub na prowincji. Listy proszę nad-syłać po literę A. B. poste restante 18. Lwów. 1865

Słusarz maszynowy i Maszynista po-szukuje miejsca na prowincji do-mocarm lub do tartaku. S. P otr. Nr. 17. 1873

Na święta! Cukier najlepszy w glo-wach 36, Kostrach i mączce 38, migdały, rodzynki, daktyle, figi, miód, powidła. Wina, piwa rosolisy jak najtaniej poleca handel korzenny Jana Bodnara Akademicka 20. 1857

Na święta! poleca pokój do śniadań N. JAKUBA LÖWENHEKA ulica Kra-kowska 1. 1. najprzedniejsze wina wę-gierskie i austriackie na miary i fla-szki od 40 ct. litr- prawdziwy miód „Janowski i kulikowski“ różne likiery i rosolisy z fabryk krajowych jako też prawdziwe piwo pilzneńskie z bro-waru nieszezańskiego w Pilźnie zał. w roku 1842. sprzedając takowe na miary i flaszki. Zamówienia z pro-wincyi wykonuje się szybko i po sta-tych cenach. 1838

Francuska władająca dobrze po nie-miecku poszukuje lekcy w miejsc-u, przez Biuro Kozłowskiej Skarb-kowska 3. Poleca się także tylko znane sługi. 1865

Praktykant poszukuje zaraz umiesz-czenia do handlu korzennego na prowincji; adres przyjmuje Admini-stracja Kurjera Lwowskiego pod literą W. D. 1877

Nauczyciel, seminarzysta z ośmio-letnią praktyką, poszukuje zaraz lekcy na wsi lub w mieście. Poste restante. Paedagogus Horozanka. 1876

Kupię jednokonne lekkie kute sanki. Grójecka 99. 1872

Koleda „Auf dem Zweirad um die Welt“ księgarnia Gubryno-wicz. 1878

Ekspedytora z dobrem świadectwem i biegłego w manipulacji po-ztowe potrzebuje urząd pocztowy w Łańcu-cie. 1875

Na Ku ię poleca fabryka makaronu M. Grzybińskiej i Ski. Owsik szybko się g-tujac, łatwo srawny i ożywny. Dostać można we wszystkich handl. ch kolonialn. ch.

Wina kuracyjne: Wina gorzkie, wi-na węgierskie stare, Tokaj b. stary w całych i pół butelkach i Ma-lagę w butelkach i na miarę poleca Handel win Ludwika Stadmüllera we Lwowie ul. Krakowska 1

Mleczarnia Narodowa przy ul. Syks-tuskiej 1. 29. poleca tani wikt do-mowy oraz wyborną kawę. Wydaje objady w abon-mencie po 9 zł. do 3 zł miesięcznie. Pr- jmuje zam-wienia na pieczywo święteczne i sprzedaje masło deserowe pierwszej jakości po cenie przystępnej. 1871

Potrzebuję 150—200 liter mleka dziennie nie zbieranego; wiadomo-sć w administracyi. 1873

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

Pokój kawalerski, pokój z kuchnią, Magazyn, stajnię, strych na zboże e. wynajmuje. Zarząd realności Emilia Bertemilja-na Brajea, w godzinach 9—1 i 4—6. 1690

Pokój frontowy kawalerski zaraz do-nać i. pl. Bernardyński 17. 1867

Korespondencje prywatne.

Wzywam pana K. by, w wiadomej mu sprawie, zgłosił się do mnie w moim mieszkaniu, w przeciwnym bo-wiem razie zm szoy będę przy naj-bliższej sposobności postąpić obie według prawa mi przysługującego. E. Cyprian ul. Słowackego 1. 5.

O 10 ct. na kilogramie taniej BAUMANA przy ulicy Ruskiej na przeciw Wołoskiej Cerkwi; na święta codziennie świeży transport masła deserowego i faskowego.

BERDYNDAND WIDT po-leca szanownej Publi-czności miejscowej i na pro-wincji pracownie swoja z-garmistrzowską, wykon-ując zamówienia i reperacje najdokładniej w najkrót-szym czasie. Mieszka ulica Batorego 1. 8.

Księgarnia H. ALTENBERGA (dawniej Richtera) we Lwowie wydała obszerny, urozmaity i ilustrowany KATALOG

obejmujący działa stosowne na podarki gwiazdkowe i na żądanie przesyła tenże gratis i franco.

Wydawanej nakładem teje księgarni ozdoby edycji „Grażyny i Konrada Wallenroda“ z ilustracjami Juliusza Kossaka wyszedł już zeszyt drugi.

Jeszcze można przystępować do prenumeraty: w 5 zeszytach po 75 ct. z przesyłką 80 ct. luo na komplet. 3 zlr. 25 cent. z przesyłką franco 3 zlr. 50 cent.

100 najnowszych wzorów Parawanów i ekramów oryginalnych japońskich

w cenie 2-50, 4-50, 5, 7-50, 12-50 do 100 zlr. za sztukę otrzymał magazyn

A. Krzysztofowicza we Lwowie, plac Halicki 1. 2.



Kazimierz LEWICKI Lwów ul. Trybunalska Główny skład dla Galicji Porcelany, szkła i towarów mieszanych, Chińsk. srebra Samowarów i Majoliki.

We Lwowie skład główny w magazynach P. K. MIKOLASCHA, i u wszystkich aptekarzy, fryzyerów i magazynach perfum.

VELOUTINE Puder ryżowy specjalnie PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM Przez Chies FAY, Fabrykanta Perfum PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

Główny skład Łyżew

- „Halifaks“ zwykłe 1-80
„ „ doskonałe 2-50
„ „ niklowane 5-
„ „ polerowane z sze-rokim nożem 4-
„ „ niklowane z sze-rokim nożem 6-50
„ „ damskie z rowk-ami niklowane 3-50
Merkur albo Helvetia 4-
Jackson Haines do przysr-łowania do podszwy 5-50
„ do przysr-łowania do podszwy niklowane 7-
Żelazne zwykłe z przodu 1-25
Para pasków 3-35

Antoni Chalski handel żelazny Lwów, plac Marjański 9

Tylko 80 centów kosztuje pudełko

Masy woskowej wystarcza na zapuszczenie podłogi obszernego pokoju. Nabyć można w handlu

Jana Ważnego we Lwowie.

SKŁAD KOMISOWY wyrobów tkackich wzorowego warsztatu tkackiego w Glinianach w HANDLU Walerji Wojczyńskiej we Lwowie, plac Marjański.

Poszukuje się zastępców do sprzedaży wędlin K. R. poste restante Lwów.

O 25% taniej. NA GWIAZDKĘ! ubiorów dziecięcych O 25% taniej Magazyn Maryi Hochfeld ulica Sykstuska 1. 19. we Lwowie. O 25% taniej.

Mączka kościana parzona, fermentowana jakoteż preparowana kwasem siarkowym; najskuteczniejszy nawóz pod wszelkie zasiewy i



Proszek do karmy (Fosforan wapniowy)

bardzo skuteczny dodatek do karmy dla zwie-rząt domowych i drobiu wszelkiego rodzaju; wpływa na silny rozwój kości przyszłego bydła pociągowego, przyspiesza otoczenie, powiększa znacznie wydajność mleka u krów i pro-dukcyj jaj u drobiu. Pakiet na próbę ważyący 5 kilo wysyła odwrotną pocztą za nadaniem przelazom 1 zlr. 60 ct. z opakowaniem i opiaceniem portu do każdej poczty w Austrii i Niemczech. Opis i sposób użycia tak Mączki kości-nej, jakoteż i Proszku do karmy, na żądanie bezpłatnie i franco.

Fabryka wytworów chemicznych i na-wozowych Spółki komandytowej Juljana Wanga we Lwowie, ulica Jagiellońska Nr. 12.



PILIPTON

po kilkakrotnym użyciu przywraca włosom siwym naturalny piękny kolor. Flakon 1 zł. 50 cent.

Nabyć można w sklepach IHNATOWICZA we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

Ogród obszaru 4 morgi — 3 sady treibhaus, tuż przy trzech stacyach kolejowych. 3 godziny jazdy do Lwowa z bardzo wygodnym pomiesz-kaniem, do wydzierżawienia zar-raz na lat 6. Blższe warunki udziela zarząd dóbr Hujczę poczta Rawa uska.

Starszego lekarza sztabowego Dra Müllera

Wstrzykiwania i pigułki najlepiej ze skutkiem wypróbowany środek na każdy katar, gonor-roe, s- ybko i znakomicie działa-jące. Nawet w astarzałych w-padkach bez-lych następstw do-uzycia. Skutek już często po kilku dniach. Cena nr. 1. na świeżo powstałe cierpienia 1-60 zlr., cena nr. II. na zastarzałe, chroniczne cierpienia zlr. 2-50. poc ta za opakowanie 25 ct. wie-cej. Jedyną główną skład i wy-rób: St. Georgs-Apotheke Wien Wimmergasse nr. 33. gdzie też piśmiennie zamawiać należy. — Skład we Lwowie u aptekarza Mikolascha.

**SCHMIDT-SEYFERTH, fabrykanci biszkoptów w Wiedniu.**

C. k. uprzyw. galic. akcyjny  
**BANK HIPOTECZNY**

sprzedaje po kursie dziennym  
**5% LISTY HIPOTECZNE,**  
jako też  
**5% Premiowane listy hipoteczne**  
Zlecenia z prowincji wykonuje się bez pro-  
wizji, odwrotną pocztą. 5111

**Praktyczne podarki na Gwiazdkę!**

- Japońskie** parawany i ekrany od zhr. 2.50 do 100 za sztukę.
  - Kilimy** krajowe i wschodnie po 10, 12, 25 do 50 zhr.
  - Fartuszki** bośniackie, bułgarskie, rumuńskie i t. p. od 2-50 do 10 zhr.
  - Koldry** wełniane litewskie po 8, 15, 25 do 30 zhr. za sztukę.
  - Korkowe** dywany pod stoły jadalne po 13, 18, 20 do 27 zhr.
- i inne artykuły dekoracyjne otrzymał w wielkim wyborze **Magazyn tapet** i przedmiotów dla urzędzeń pokojowych

**A. Krzysztofowicza**  
we Lwowie, plac Halicki 1. 2.

**Szybka i pewna pomoc**  
**na cierpienia żołądkowe i tegoż skutki!!**

Najlepszym i najskuteczniejszym środkiem do utrzymania zdrowia, czyszczenia i utrzymania czysto soków i krwi, jakoteż do pobudzenia dobrego trawienia jest wszędzie już znany i ulubiony

**„Balsam życia dr. Rosa’ego“.**

Tenże sporządza się z najlepszych i najskuteczniejszych ziół alpejskich najstaranniej, jest zupełnie pewnym na wszelkie uciążliwości trawienia, kurcze żołądkowe, brak apetytu, odbijania się, napierania krwi, hemoroidy i t. p. Skutkiem swej znakomitej skuteczności stał się tenże pewnym i niezawodnym środkiem ludowym.

**Wielka faszka kosztuje 1 zhr., mała 50 centów.**  
**Tysiąc listów uznania do przegładnięcia!**

**Przestroga!!!**

Celem uchylenia oszukaństwa, zwraca się uwagę każdego, że każda, według oryginalnej recepty rzetelnie samego sporządzona faszka Balsamu Życia Dr. Rosa’ego jest zawinięta w niebieski i karton, z napisem po stronach podłużnych. „Dr. Rosa’ego Balsam życia z apteki pod Czarnym Orłem, B. Fragnera, Praga 205—3“ zapożyczony w języku niemieckim, czeskim, węgierskim i francuskim i którego czoło opatrzone jest prawnymi markami ochronnymi.

Marka ochronna.

PRAWDZIWEGO

**Balsamu życia Dr. Rosa’ego**

dostać można tylko

w głównym składzie fabrykanta

**B. Fragnera**

w Aptece pod „Czarnym Orłem“

Praga 205—3.

Wszystkie apteki Lwowa i kraju, jakoteż wszystkie większe apteki austro-węgierskiej monarchji mają na składzie Balsam życia.

Tamże otrzymać można

**Praską Maść uniwersalną domową**

środek leczniczy uznany na wszelkie zapalenia, rany i wrzody tysiącem listów pochwalnych.

Tegoż używa się z pewnym skutkiem na zapalenia, zatrzymanie mleka i ztwardzenie piersi przy odłączeniu, na wrzody, karbunkuly, wrzody na paznogiach, żywe mięso na palcach, na zatwardzenia, napuchnięcie gruczołów itp. — Wszelkie zapalenia, zatwardzenia i napuchnięcia leczy w krótkim czasie; i cz. gdy wrzód już zacząłby materyzować, w krótkie naciągnię i wyleczy się. — Puszka 25 i 35 centów.



**Przestroga!**

Ponieważ praską Maść uniwersalną często naśladowują, ost zega się, że tylko u mnie wyrabia się według przepisu oryginalnego. Maść jest tylko wtedy prawdziwą jeżeli żółte metalowe puszkę zawinięte są w czerwone przepisy użycia (w 9 językach) i w niebieskie kartony — które noszą markę ochronną.

**Balsam uszny**

Najpewniejszy i wieloma doświadczeniami wypróbowany środek, leczący tępość słuchu zupełnie — Flakon 1 zhr.

**Rogózki**

kokosowe, żelazne, gumowe i ceratowe

**Szczotki**

do wycierania nóg  
poleca

**Alojzy Hübner**

we Lwowie

ulica Karola Ludwika 13.

**BIURO DZIENNIKÓW**

Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 9.  
przyjmuje  
prenumeraty i ogłoszenia  
dla wszystkich gazet całego  
świata po oryginalnych cenach  
redakcyjnych

**Waleczki**

do zaopatrywania drzwi  
i okien

**Kit i gips do okien**

poleca

**Józef Hanke**

Lwów, Rynek 1. 38.

**Julja Berger**

Lwów, ul. Halicka 1. 21.

**Ubrania dla dzieci**

- Płaszczki na zimę
- Sukienki dla dziewcząt
- Garnitury dla chłopców
- Wyprawki dla niemowląt
- Wyroby włóczkowe pończoszki, sznurówki.



ZAKŁAD założony w r. 1863.

Zlecenia z rowinę wykonuje się starannie i rychło, w każdej żądanej cenie li za podaniem wieku dziecka.

**Klemens Fedunio**, b. introligator ek. biblioteki uniwers. Jagiell. pole a swój zakład introligatorski i galanteryjny przy ulicy Akademickiej 1. 8. we Lwowie.

**Pod gwarancją!**

**Nie ma nic lepszego**

na

**francuską Masę podłogową**

do zapuszczania twardych lub miękkich posadzek  
jedyny skład

**Alojzy Hübner Lwów**

ul. Karola Ludwika 13.



**VERITABLE BENEDICTINE**

**PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE**  
Opactwa Fecamp we Francji  
wytwornego smaku, wzmacniającego, pomagającego  
trawieniu i obudzającego apetyt  
jeden z najlepszych Likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dwyrugującego.

*Alegrand aini*

Skład główny w FECAMP we Francji. Agencja główna w Paryżu, Boulevard Hausman 76. „Prawdziwy likier Benedictine znajduje się w składach następujących domów, które się zobowiązały nie sprzedawać fałszerstw i naśladownictw tego wybornego „Likieru Benedictine“: Dostać można we Lwowie u p. N. Brandler, dom komisowy, w cukierniach pp. Hausera i Bieniedzkiego, Fer. Grossa, Macieja Kosteckiego, ulica Karola Ludwika, R. Kruszyńskiego i D. Knappa, Jagiellońska nr. 5. i w handlu win pp. St. Markiewicza, Rynek 1. 23, Alberta Szkorwrona plac Marjański 1. 7. i w Tarnopolu u Edwarda Frantza.

VERITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE  
Marques déposées en France et à l'Étranger

*Alegrand aini*

Karola Ludwika, R. Kruszyńskiego i D. Knappa, Jagiellońska nr. 5. i w handlu win pp. St. Markiewicza, Rynek 1. 23, Alberta Szkorwrona plac Marjański 1. 7. i w Tarnopolu u Edwarda Frantza.

**HANDEL**

sukna i towarów wełnanych modnych

pod firmą

**Jan Wallach i Syn**

we Lwowie, Rynek liczb 23.

rok założenia 1841.

poleca materje zimowe w najnowszych deseniach po bardzo przystępnych cenach, z których próbki przygotowane i na każde żądanie franco doręcza.

**BYDŁA**

- Kompresy na nogi
- Wstrzykawkki podskórne
- Spryce do enemy
- Katetry
- Ssawki dla cieląt

połącza  
skład fabryczny wyrobów gumowych

**R. KRIMMER**  
Lwów, Hotel Francuski

**NA GWIAZDKĘ!**

**KSIEGARNIA POLSKA we Lwowie pl. Halicki 1. 14**

poleca

wydawnictwa stosowne na podarki przeważnie w ozdobn. oprawach.

**Śpiewnik polski** w czerwonej płóciennnej oprawie, ze srebrnym orłem polskim na okładce, zawiera około 350 pieśni patriotycznych. Cena 1.20, z przesyłką pocztową 1 zhr. 45 ct.

**Serce Ed. de Amicis**, książka dla młodzieży z 37. wydania włoskiego przetłumaczyła H. z hr. Russockich Wilezińska. Cena w oprawie 2 zhr. 25 ct., w ozdobnej płóciennnej oprawie 2 zhr. 60 ct., ze złocnymi brzegami 3 zhr.

**Teatrzyk dla młodzieży** Bolesławicza. „Arcydzieło“, „Hodorek i Karolek“, „Moralistka“, „Bezkrólewie“, cena 50 ct., w oprawie 60 ct.

**Encyklopedia** powszechna Orgelbrauda w 12 tomach wraz z suplementem w ozdobnej płóciennnej oprawie po zniżonej cenie 20 zhr. 80 ct., bez oprawy 11 zhr. 70 ct.

**Album pamiątkowe** Adama Mickiewicza wydał Władysław Bełza, zawiera przeszło 100 rycin w przesłicznej oprawie płóciennnej in 40, 7 zhr.

**Poezje** Marjana Gawalewicza w ozdobnem ilustrowanem wydaniu w pięknej oprawie ze złocnymi brzegami, cena 3 zhr.

**Mickiewicz Adam**. Poezje. Wydanie zupełne w 4 tomach oprawne w płóciennnej 2 zhr., w ozdobnej oprawie „antique“ (półskórek z czerwonym brzegiem) 3 zhr.

**Pisma Z. Krasińskiego**, wydanie zbiorowe z przedmową St. hr. Tarnowskiego 4 tomy w oprawie 3 zhr. 40 ct. (bez oprawy 2 zhr. 260) z przesyłką pod opaską o 25 ct. drożej.

Księgarnia poleca niemniej wszelkie przez inne księgarnie ogłaszane książki dla młodzieży jak również i książki ozdobne na podarki w innych językach. Książki ozdobne do nabożeństwa, wielki wybór Atlasów geograficznych. Przyjmuje prenumeratę na wszystkie pisma periodyczne w kraju i zagranicą wychodzące.